

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XVIII.

Warszawa, 8 listopada, 1936 r.

№ 45.



TREŚĆ NUMERU

Ś. p. Józef Moczulski.

Andrzej Pawlikowski. — Budowa szkół — zadaniem samej wsi.

St. Ostrowski. — O współdziałaniu samorządu terytorialnego w odbudowie spółdzielczości rolniczo-handlowej.

Jerzy Bonkowicz-Sittauer. — Organizowanie kultury wsi w powiecie dubieńskim.

Co piszą inni:

S. — O inwestycjach na wsi.

Sprawy bieżące
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy
Wydawnictwa nadesłane.

WYDZIAŁ POWIATOWY W ZALESZCZYKACH

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko inspektora samorządowego z uposażeniem wg VIII wzgl. IX grupy płac pracowników samorządowych.

Wymagane warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) co najmniej średnie wykształcenie.

Poszukiwany jest inspektor z długoletnią praktyką w gminach zbiorowych. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw i dokumentów wnosić należy do 25 listopada 1936 r. do Wydziału Powiatowego w Zaleszczykach.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) *Józef Krzyżanowski* Starosta.

WYDZIAŁ POWIATOWY W RÓWNEM

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko lekarza gminnego (lekarzki) w m-ku Aleksandria, posiadającym aptekę.

Wynagrodzenie ryczałtowe 200 zł miesięcznie brutto (wynagrodzenie pozostałych lekarzy rejonowych na terenie powiatu jest niższe od podanej kwoty). Od kandydata wymagane jest posiadanie: 1) obywatelstwa Państwa Polskiego, 2) prawa stałego wykonywania praktyki lekarskiej, zgodnie z art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej (Dz. U. R. P. nr 81, poz. 712), 3) odpowiednich referencyj. Wiek do 40 lat. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Stanowisko do objęcia od zaraz. Termin składania podań do dnia 15 listopada rb.

wz. Przewodniczącego Wydziału Powiatowego (—) *K. de Berg* Wicestarosta.

BEZ



DACHU,

ODZIEŻY,

JEDZENIA



STOJĄ TYSIĄCE LUDZI PRZED ZIMĄ.

DAJ CO MOŻESZ!

RATUJMY OD ZIMNA I GŁODU!

**KAŻDY GROSZ ZŁOŻONY NA KONTO P. K. O.
№ 70-200 PRZYNIESIE ULGĘ BEZROBOTNYM!**

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
7.50 ZŁOTYCH.
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.
NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81a
TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.
Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł, $\frac{1}{2}$ —str. 175 zł, $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł, — $\frac{1}{2}$ str. 125 zł, $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50%₀ drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł, $\frac{1}{2}$ str. 60 zł, — $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVIII.

WARSZAWA, 8 LISTOPADA 1936 r.

Nr. 45

TREŚĆ № 45. S. p. Józef Moczulski. Budowa szkół — zadaniem samej wsi — *Andrzej Pawlikowski*. O współdziałaniu samorządu terytorialnego w odbudowie spółdzielczości rolniczo-handlowej — *St. Ostrowski*. Organizowanie kultury wsi w powiecie dubieńskim — *Jerzy Bonkowicz-Sittauer*. Co piszą inni: O inwestycjach na wsi — *S.* Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Wydawnictwa nadesłane.



JÓZEF MOCZULSKI

W dniu 30 października 1936 r. zmarł w Warszawie zasłużony działacz społeczny, długoletni członek Rady Związku Powiatów Rzeczypospolitej, b. poseł na Sejm, Józef Moczulski.

Urodzony w Ciechanowcu ziemi grodzieńskiej 12. IX.1878 r., wykształcenie średnie i wyższe otrzymał w Warszawie, w gimnazjum filologicznym, a następnie w wyższej szkole technicznej (wydział mechaniczny). W r. 1915 studiował prawo i nauki polityczno-państwowe na nowoodrodzonym uniwersytecie warszawskim, biorąc jednocześnie czynny udział w życiu młodzieży akademickiej. Pracował honorowo w sekretariacie uniwersyteckim przy jego wznowieniu na wezwanie rektora Brudzińskiego.

Spółecznie pracował od 1903 r. w Łowiczu, organizując z Edwardem Milewskim radykalne koła miejscowego społeczeństwa. Prowadził akcję oświatową wśród „księżaków“, będąc w stałym kontakcie z miejscowym nauczycielstwem.

Po zajęciu Warszawy przez okupantów niemieckich pracował w Zarządzie m. st. Warszawy (Delegacja pomocy dla ludności), zorganizował kooperatywy i piekarnie robotnicze, które prowadził, oraz zajmował się aprowizacją robotników (kuchnie robotnicze) i inteligencji pracującej (sekcja pomocy dla inteligencji przy Zarządzie Miasta). Był członkiem rady Wydziału Zaopatrywania m. Warszawy, delegowanym przez zarząd miasta

od chwili powstania tego wydziału aż do r. 1924. Brał aktywny udział w pracach tego wydziału. Zorganizował szerokie koła spożywców na terenie Warszawy i okolic w spółdzielnie, scentralizowane w „Zrzeszeniu Kooperatyw Warszawskich“, którego był inicjatorem i członkiem zarządu — dyrektorem.

Przy rozbijaniu Niemców zatrzymał wywożoną z Polski żywność, którą rozdzielał między członków tych kooperatyw. W r. 1919 był delegowany przez połączone związki kooperatyw, tudzież przez Ministerstwo Pracy do Paryża na I Aliancki Kongres Kooperatyw (w czasie zawierania traktatu pokojowego), a następnie do Anglii, Holandii, Belgii i Szwajcarii celem zakupu artykułów żywnościowych i pierwszej potrzeby dla ludności Warszawy i okolic.

W r. 1930 w okręgu Krasnystaw — Janów — Hrubieszów uzyskuje mandat na posła do Sejmu z listy BBWR.

W Sejmie pracuje w komisjach: skarbowej, referując wszystkie ustawy, związane z polityką terenową Państwa, ustawę o finansach komunalnych i inne; poza tym jest członkiem komisji emigracyjnej i przewodniczącym komisji do walki z drożyzną. Pracuje nad sprawami gospodarczo - samorządowymi i robotniczymi.

Jest członkiem Związku „Filaretów“.

Za pracę niepodległościową w latach 1905 i 1906 odznaczony jest Krzyżem Niepodległości.

Budowa szkół — zadaniem samej wsi

I.

Wymowa cyfr, dotyczących stanu szkolnictwa powszechnego, jest przerażająca. Świeżo Ministerstwo W. R. i O. P. wydało w opracowaniu dr. Mariana Falskiego pierwszą część „Kwestyj podstawowych szkolnictwa powszechnego“, poświęconą powszechnemu nauczaniu.

Wskaźnik realizacji powszechnego nauczania wykazuje w ostatnich latach systematyczny spadek. Stosunek dzieci, objętych powszechnym nauczaniem, do liczby dzieci, podlegających obowiązkowi szkolnemu i dzieci niepodlegających obowiązkowi, lecz potrzebujących przedłużenia nauki w szkole z powodu nieukończenia programu, wynosił w 1930/31 r. 91,3%, a w r. 1934/35 już tylko 88,8%. To jest średnia dla całej Polski; między poszczególnymi dzielnicami kraju istnieją ogromne dysproporcje; i tak w okręgu szkolnym poznańskim wskaźnik ten wyniósł w r. 1934/35 98,6%, śląskim 96,9% i krakowskim 93,3%, ale w okręgu łuckim — tylko 65,1%, brzeskim 83,3%, wileńskim 84,8%. Według szacunku dra Mariana Falskiego liczba dzieci, nieobjętych powszechnym nauczaniem, wynosi w stosunku do zapisanych do szkół na początku r. szk. 1934/35 650 — 700 tysięcy, a w stosunku do klasyfikowanych w końcu tegoż roku — przeszło 1 milion.

Cofamy się nie w porównaniu z naszym własnym dorobkiem z przed kilku lat; nie robimy także większych postępów w porównaniu z okresem przedwojennym. W r. 1910/11 w b. Galicji stosunek dzieci, objętych powszechnym nauczaniem, do dzieci, objętych obowiązkiem szkolnym, wynosił 85,9%, dziś zaś 88,9%.

Głównym czynnikiem powodującym, iż liczba dzieci obowiązanych, a nieobjętych powszechnym nauczaniem sięga tak zawrotnej cyfry 1 miliona dzieci — (ogółem uczęszczających do szkół w r. 1934/35 było 4734 tysiące) — jest, jak wykazuje dr Falski, nie tyle wyrastanie pewnej liczby dzieci bez żadnej nauki, co skracanie czasu pobytu w szkole poniżej okresu obowiązku. Mianowicie tylko 81,6% 12-latków, 61% 13-latków i 18,1% 14-latków objętych było powszechnym nauczaniem w r. 1934/35. Podobnie jak w sprawie stopnia realizacji nauczania, tak i tu istnieją ogromne różnice między poszczególnymi dzielnicami kraju. I tak gdy w okręgu szkolnym poznańskim i śląskim 95,5% i 98,2% 13-latków objętych zostało powszechnym nauczaniem, to w okręgu łuckim — 38,5%, brzeskim — 62,8%, na terenie woj. południowych, częściowo wskutek odmiennych zasad co do obowiązku szkolnego, tylko 28,7%. Jak z odnośnych tablic dr. Falskiego wynika, edukacja olbrzymiej części dzieci kończy się w 11 — 12-latkach. Gdybyśmy posiadali dane, dotyczące tego zagadnienia osobno dla wsi i osobno dla miast, to stosunek dzieci wiejskich powyżej lat 11, objętych nauczaniem, do ogólnej liczby dzieci w tym wieku spadłby zapewne do bardzo niewielkiego odsetka.

Poziom nauczania zależny jest w znacznym stopniu od ilości uczniów przypadających na 1 nauczycie-

la. Pod tym względem znajdujemy się na końcowym miejscu spośród państw europejskich (obok Grecji i Hiszpanii). W r. 1933/34 wypadło przeciętnie na 1 nauczyciela w miastach 51,3 dzieci, we wsiach — 65,1 dzieci. I znowu różnice między poszczególnymi dzielnicami są olbrzymie. I tak na 1 nauczyciela w woj. poleskim w gminach wiejskich przypada 84,3 dzieci, wołyńskim — 73,0, kieleckim — 73,3, nowogródzkim — 70,8, stanisławowskim — 68,4, wileńskim — 67,7, tarnopolskim i lwowskim — 66,7, warszawskim i łódzkim — 64,9, białostockim — 65,9, lubelskim — 63,2, poznańskim i pomorskim — 57,0, a śląskim tylko — 44,5.

Jeśli do tego dodamy, że niedobór nauczycieli w r. 1933/4 wyniósł z punktu widzenia naszych prawnych wymagań 47 — 48000, a z punktu widzenia tzw. norm przejściowych — około 25000, że niedobór izb lekcyjnych w stosunku do liczby izb lekcyjnych własnych i wynajętych wynosi 45700 (41%), a w stosunku do izb własnych — aż 69700 (69%), to otrzymamy z grubsza narysowany cyframi obraz naszego powszechnego nauczania.

II.

Katastrofalna sytuacja szkolnictwa powszechnego na wsi była już niejednokrotnie przedmiotem publicznych rozważań. Waga tego zagadnienia jest już zbyt oczywista, by rzeczywiście nie obrzydły stałe alarmujące głosy, nie poparte następnie zdecydowanymi poczynaniami. Dlatego tylko chyba sprawę tę zbyła półgębkiem wielka konferencja na temat kultury wsi, której rezolucje są bezprzykładnym dokumentem powtarzania oklepanych frazesów.

W tej sytuacji trzeba by płomiennego pióra żeromskiego i gwałtownego temperamentu Świętochowskiego, by rozpalić rumieńce wstydu na obliczu współczesnego pokolenia, oskarżonego o sromotną przegraną z ciemnotą, by wzbudzić zdecydowaną wolę walki z tą największą klęską Polski niepodległej, dla której nie ma żadnych okoliczności łagodzących.

Woli tej nie ma. I dlatego zawsze, choćby codziennie, na każdym miejscu i w każdej okolicy musimy powtarzać, że pierwszym zadaniem Państwa i narodu jest — poza obroną narodową — obrona prawa obywatela do oświaty, do książki.

Ale w minionym okresie zdobyliśmy jedno wielkie doświadczenie. Że wieś sprawę tę musi rozwiązać we własnym zakresie, nie oglądając się na pomoc, choćby formalnie uzasadnioną. Pomoc ta nigdy nie była dostateczna i dlatego fala analfabetyzmu i półanalfabetyzmu zalewa wieś. Wieś, zorganizowana w samorządzie gminnym i gromadzkim i organizacjach wiejskich, zadanie to musi w całości wziąć na swoje bary, wydobyć najwyższy wysiłek finansowy i organizacyjny, własny i samodzielny, by przeciąć powróż, zaciskający się na jej samowiedzy społecznej i obywatelskiej.

Jeśli były pieniądze na wspaniałe pałace sportowe, stadiony i szczytowe urządzenia przeznaczone dla konsumpcji ludności miejskiej, jeśli były pieniądze pu-

bliczne na budowę luksusowych kolonij mieszkalnych dla urzędniczej arystokracji i pięknych gmachów administracyjnych i na tyle innych może szlachetnych, ale niekoniecznych inwestycji, to brak pieniędzy na budowę szkół dowiódł, że wieś nie może się oglądać na nikogo, lecz sama, tym co może musi zadanie to rozwiązać. Wieś, głodna prawdziwej oświaty i wiedzy, rzeczy te rozumie i dlatego coraz mocniej sprawę tę bierze do serca.

Trzeba tylko te wysiłki i możliwości, które istnieją wzmocnić i zorganizować. Skoro rezygnujemy w zakresie oświaty z solidarności społecznej całego narodu, skoro jakiś Fundusz Obrony Oświaty na wzór Funduszu Obrony Narodowej, czy Funduszu Obrony Morskiej, czy jakichś pomniejszych funduszy, których tak się namnożyło gwoździ ulżenia ciężarom właściwej gospodarki publicznej, skoro taki Fundusz nie miałby widoków pełnej realizacji, to obrona oświaty na wsi musi się oprzeć przede wszystkim na jej własnych środkach.

Zadanie to musi być podjęte przez samorząd. Nie wystarczy jednak sam wysiłek zainteresowanej ludności; trzeba umożliwić podjęcie go i celowe spożytkowanie przez odpowiednią politykę władz szkolnych i nadzorczych nad samorządem. Ofiarność ludności, chętnie oddającej pracę, środki przewozowe i materiały, nie może być paraliżowana przez nieżyłowy, doktrynerski maksymalizm, potęgowany przez skostniałą biurokrację.

Rozwiązanie sprawy budownictwa szkolnego przez samorząd możliwym będzie przy równoczesnym uruchomieniu następujących czynników:

1. w pierwszym rzędzie przyznania radom gminnym prawa nakładania opłat celowych, przeznaczonych wyłącznie na cele szkolne; w tym sensie wypowiedział się już zdecydowanie Zjazd Główny Związku Powiatów;
2. najszerszego wykorzystania szarwarku i dobrowolnych świadczeń ludności na cele szkolne;
3. obrócenia całej spodziewanej nadwyżki dochodów podatkowych przede wszystkim na cele szkolne;
4. zdjęcia z gmin ciężaru dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli;
5. sprzedaży majątków gromadzkich z przeznaczeniem uzyskanych sum na budownictwo szkolne (dotyczy to głównie woj. południowych); poczynania w tym kierunku już dziś są częste, jednakże należałoby im nadać charakter planowy i zdecydowany;
6. propagandy likwidacji wspólnych gruntów włościańskich na rzecz budowy szkół z ułatwieniem jej przeprowadzania.

Największą wagę posiada pierwsza sprawa. Oczywiście podwyższenie ciężarów publicznych wsi nie jest zabiegiem, który w normalnych warunkach należałoby stosować. Anormalne warunki wymagają czasem obniżenia ciężaru danin komunalnych, czasem jednak ich podwyższenia. Takie anormalne warunki panują w dziedzinie oświaty i dlatego należy zdecydować się na podniesienie ciężarów publicznych, po prostu dlatego, że nie ma innego wyjścia.

Ażeby podwyższenie mogło dać poważniejszy efekt finansowy i rzeczywiście dopomóc sprawie budowy szkół, winno być możliwie wysokie. Jako orientacyjne cyfry można by wysunąć 40%, w specjalnych warunkach 50% państwowego podatku gruntowego.

Tą drogą otrzymalibyśmy około 22 — 23 milionów złotych rocznie. Licząc nadto wpływ z analogicznego opodatkowania budynków i świadectw przemysłowych, spodziewaną nadwyżkę dochodów, szarwark, pomoc T-wa Pop. Bud. Szkół Powszechn., byłibyśmy bliscy cyfry 30 milionów, a w razie zdjęcia z gmin ciężaru dodatków mieszkaniowych — sumy 35 milionów, licząc raczej ostrożnie.

Ale i tą drogą nie zbliżymy się do rozwiązania problemu budownictwa szkolnego na niektórych terenach. Gdy na terenie woj. centralnych osiągnęlibyśmy taki stan już po 7 — 8 latach, to na terenie woj. wschodnich trzeba by czekać przeszło 15 lat. Bowiemy tak się składa, że im większe potrzeby, tym mniejsza zdolność ich zaspokojenia. Tak długiego okresu czekać jednak nie możemy. I tu jest rola dla Państwa.

Państwo musi podjąć się dwóch zadań: dostarczać wszystkim gminom na terenie całego Państwa drzewa z lasów państwowych zupełnie bezpłatnie oraz wyrównywać rażące dysproporcje między poszczególnymi dzielnicami kraju, udzielając systematycznie i planowo zasiłków dla okręgów szczególnie biednych i zaniedbanych, z ewentualnym uzależnieniem wysokości zasiłku od wysokości własnych środków gminy. Tragycznym zrzędzeniem losu pomoc otrzymała Wileńszczyzna, Polesie, Wołyń, Białostockie, powinny ją otrzymać, bo taka jest racja stanu.

Należy sobie jeszcze jedną rzecz uświadomić, że problem budownictwa szkolnego jest dziś odrabianiem zaległości. Już tylko przez jakieś dwa lata będziemy mieli przyrost dzieci, podlegających obowiązkowi szkolnemu, następnie zaś osiągniemy pod tym względem pewną stabilizację. Jest to z jednej strony ułatwienie, z drugiej wskazuje na palącą pilność odrobienia zaniegowań.

Jak wyglądają te zaległości? Ilustruje to poniższe zestawienie oparte na pracy dr. Falskiego. Pierwsza cyfra oznacza niedobór izb lekcyjnych z uwzględnieniem istniejących izb lekcyjnych własnych i wynajętych, druga — tylko izb własnych:

woj. warszawskie	2434	(5418)
„ łódzkie	2416	(5339)
„ kieleckie	3741	(7020)
„ lubelskie	2209	(5291)
„ białostockie	1348	(3580)
„ wileńskie	1142	(2794)
„ nowogródzkie	1096	(2476)
„ poleskie	1669	(2616)
„ wołyńskie	3681	(4967)
„ poznańskie	413	(449)
„ pomorskie	340	(419)
„ śląskie	304	(404)
„ krakowskie	1386	(2075)
„ lwowskie	2210	(3371)
„ stanisławowskie	1357	(2130)
„ tarnopolskie	1389	(2136)

Zaległości olbrzymie. Ale konsekwentny, stały i planowy wysiłek gmin i ludności, życiowe stanowisko władz państwowych, szanujących prawo do samorządności, wreszcie nieodzowny, ale systematyczny udział skarbu, szczególnie tam, gdzie rozmiar potrzeb wyjątkowo jaskrawo klóci się z ubóstwem, może zagadnienie to rozwiązać. Dobra wola powinna

być poparta czasowym wyrzeczeniem się wielu innych potrzeb.

Sprawa szkolna, to — obok budynków — dostateczna ilość nauczycieli. Tu już wyłącznie ma głos Skarb Państwa. Tu wysiłek — rocznie kilkumilionowy — jest konieczny, by ludzie nie mówili, że Państwo nie forsuje budowy szkół, bo nie ma pieniędzy na nauczycieli.

III.

Dlatego, że jesteśmy w okresie wielkiej zbiórki na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych, wspom-

nieć trzeba o zimie dzieci wiejskich. Niestety, słabym wynikiem naszej szkoły powszechnej winien jest także klimat. Zima zatrzymuje dziesiątki tysięcy dzieci w domu, bosych, obdartych, stale kaszlących. I znowu gmina, a przede wszystkim gromada powinna z siebie wyżyłować wszystko, by zima nie zabierała dzieciom niepowrotnych dni szkolnych. Nie dobroczynność, nie opieka społeczna — ale prosta solidarność społeczności wiejskiej tego wymaga.

Andrzej Pawlikowski.

O współdziałaniu samorządu terytorialnego w odbudowie spółdzielczości rolniczo-handlowej

Jest rzeczą niewątpliwą, że zorganizowanie normalnego skupu i zbytu produktów rolnych wśród drobnej własności ziemskiej w oparciu o zasady spółdzielczo - handlowe, ma niezmiernie doniosłe znaczenie.

Istniejące od szeregu lat na terenie województw centralnych i wschodnich spółdzielnie rolniczo-handlowe znajdują się obecnie w olbrzymiej większości w likwidacji, względnie w stanie upadłości. Przyczyny upadku tych spółdzielni są nam dobrze znane i nie ma potrzeby dyskutować o nich. Ogromna większość powiatów jest pozbawiona normalnych placówek rolniczo - handlowych o charakterze spółdzielczym, umożliwiających drobnym rolnikom zbyć produktów rolnych i nabycie artykułów przemysłowych i innych, niezbędnych dla gospodarstw.

Potrzeba tych ośrodków spółdzielczo - handlowych jest tak wielka, że na poszczególnych terenach powstają samorzutnie, drogą inicjatywy prywatnej nowe spółdzielnie o typie rolniczo - handlowym, na gruzach dawnych spółdzielni.

Nowozakładane instytucje tego typu są to jednak placówki słabe, nie mają dostatecznych kapitałów własnych, nie posiadają popularności; ludność miejscowa odnosi się do nich z wielką (przynajmniej trzeba zrozumieć) rezerwą, jakkolwiek docenia wagę i znaczenie ich działalności dla ogółu. Należy zapytać dlaczego?

Dla jakich przyczyn, pomimo pewnego zrozumienia ze strony ludności, a nawet niekiedy wielkich wysiłków, nowe spółdzielnie nie mogą się rozwinąć do takiego stopnia, aby nie tylko być i rozwój w przyszłości mógł być zapewniony, ale aby działalność ich mogła dać widoczne korzyści w terenie w zakresie unormowania zbytu płodów rolnych po godziwej cenie, przeciwdziałania niezdrowej spekulacji na obniżkę cen, dostarczania artykułów pierwszej potrzeby na wsi itd.?

Odpowiedź może być tylko jedna. Inicjatywa prywatna do założenia tych spółdzielni na terenach lokalnych jest pozostawiona sama sobie, a siły inicjatorów, nie mając żadnej pomocy z zewnątrz, w miarę realizowania zamierzeń wyczerpują się, a nie będąc zasilane — zamierają. Praktycznie

przedstawia się to w ten sposób, że grono osób zakłada spółdzielnie w danym mieście; początkowo wykazano duże wysiłki, które doprowadziły do uruchomienia placówki. Spółdzielnia nie rozwija się jednak dostatecznie, brak jest bowiem podniety i doświadczonego kierownictwa na miejscu, brak również pomocy ze strony innych środowisk lokalnych.

Że nie ma jeszcze w terenie powszechnego zrozumienia wśród ludności drobno - rolniczej, to nie ulega wątpliwości. Inicjatorzy założenia placówki nie mogą dać więcej z siebie i instytucja vegetuje z małym pożytkiem dla ludności. — W tych wszystkich wypadkach, które, niestety, nie są odosobnione i odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy, na pierwszy plan wybija się rola, jaką może i powinien spełnić samorząd terytorialny.

Samorząd powinien dać inicjatywę stworzenia spółdzielni, o ile taka myśl nurtuje w społeczeństwie, a istnieją ku temu pomyślne warunki. Należy okazać pomoc moralną już istniejącej placówce, służyć radą, instrukcją, dopomóc nawet do wyznaczenia właściwego kierownictwa spółdzielni. W tym się wyrażać będzie współpraca samorządu ze spółdzielczością rolniczo - handlową.

Rozumiemy doskonale, że związki samorządowe, będąc już poważnie obciążone różnymi zobowiązaniami, nie powinny i nie mogą finansować poczynąń spółdzielni, nie widzielibyśmy jednak przeszkód do zadeklarowania przez wydział powiatowy, gminę wiejską, gromadę wiejską pewnej ilości udziałów, zwłaszcza że nowozakładane spółdzielnie opierają się wyłącznie na odpowiedzialności udziałami, bez żadnej gwarancji dodatkowej. W ten sposób wpłata np. przez wydział sumy zł 300 — 500 lub nawet zł 1.000 z tytułu udziałów nie miałaby istotnego wpływu na finanse powiatu, a dla spółdzielni byłoby to ogromnie doniosłe, jako pomoc materialna i moralna.

Kredyty obce nie rozwiążą sprawy tam, gdzie nie ma wspólnego wysiłku i zrozumienia. Zrozumienie zaś, a co za tym idzie zdecydowaną popularność można osiągnąć tylko wtedy, gdy istnieje źródło w terenie, z którego czerpać można zarówno in-

formacje i wskazówki, jak i wszelką inną pomoc moralną. Deklaracja o przystąpieniu wydziału powiatowego na członka spółdzielni, pomimo pozorynych znamion wyłącznej pomocy finansowej (udziały), posiada znacznie większą i niewątpliwą wagę moralną.

W tym względzie samorząd terytorialny spełniłby doniosłą rolę w kształtowaniu się i rozwoju spółdzielni rolniczo - handlowych, a przez to przyczyniłby się zasadniczo do poprawy sytuacji drobnego rolnictwa.

Zauważyć należy, że istniejące obecnie spółdzielnie r. h. zupełnie słusznie przykładają wielką wagę do akcji skupu zboża, celem przeciwdziałania nadmiernej jego podaży w okresie późniejszym. Stosowane przez banki państwowe i Centralną Kasę Sp. R. kredyty zbożowe (rejestrówy i zaliczkowy) pomimo największych wysiłków nie są w stanie dotrzeć do wszystkich terenów, zwłaszcza o ile w danej miejscowości nie ma odpowiedniej instytucji kredytowej dla rozprowadzenia drobnych kredytów zaliczkowych dla ludności wiejskiej. W tych wypadkach istnienie i rozwój zdrowej spółdzielni rolniczo-handlowej, inicjującej od siebie akcję skupu zboża może radykalnie usunąć spekulacyjną obniżkę cen ze strony kupiectwa prywatnego. Współdziałanie w tym względzie spółdzielni z akcją państwową o charakterze interwencyjnym posiada pierwszorzędne i dobroczynne dla ludności znaczenie.

Omawiana pomoc samorządu nie jest teoretycznym pomysłem „ratowniczym“ w powodzi różnych projektów, zmierzających do uzdrowienia naszego życia gospodarczego.

Z prawdziwym zadowoleniem podać można, że powiat tomaszowski województwa lubelskiego, z wdzięczając wybitnej pomocy samorządu powiat., rozwiązał w sposób ciekawy i bardzo owocny sprawę spółdzielni rolniczo - handlowej. Powołana do życia placówka tego typu, licząca zaledwie 6 miesięcy istnienia, wykazała prawdziwie wielką żywotność.

Spółdzielnia ta istnieje zaledwie od 25 lutego br. Statut zarejestrowany został przez S. O. w dniu 28.IV.1936 r. Udział wynosi zł 25, płatny gotówką. Udziałowcem może być osoba fizyczna lub prawna. Do udziałowców Spółdzielni należą: wszystkie gminy wiejskie w powiecie, gromady wiejskie, sklepy spółdzielcze przy kółkach rolniczych (95 sklepów), wydział powiatowy (40 udziałów) i osoby fi-

zyczne (sklepy deklarowały udziałów na taką sumę, ile wynosi 1% od ich obrotu rocznego). Udziałowców na dzień 1 lipca 1936 r. było 140. Wszystkie zadeklarowane udziały są wpłacone i fundusz udziałowy wynosił zł 19.000.

Spółdzielnia prowadzi skup jaj, w jesieni br. przystąpi do skupu zboża, nasion oleistych, lnu, przędziwa, konopi itd. Obroty wyłącznie gotówkowe. Obrót za pierwsze 4 miesiące wynosił zł 170.000. Dotychczasowy obrót ilościowy przy skupie jaj wyniósł 500.000 sztuk. Jaja dostarczane są do Związku Spółdz. Mleczarskich i Jajczarskich z zyskiem dla Spółdzielni. Wskutek zainicjowania przez Hurtownię skupu jaj, cena ich na rynku miejscowym podniosła się o zł. 1,25 na kopie. Pomiędzy sklepami przy kółkach rolniczych (zrzeszającymi w 95 sklepach 4.400 członków) a Hurtownią — prowadzony jest handel wymienny. Sklepy dostarczają zakupione za gotówkę u drobnych rolników produkty rolne, natomiast otrzymują w równowartości artykuły pierwszej potrzeby: naftę, sól, cukier, galanterię żelazną, maszyny, narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne itd. Spółdzielnia posiada w mieście Tomaszowie oprócz składu głównego jeszcze jeden sklep w rynku. Wartość towarów w obrocie wynosi c-a zł 30.000. Koszty administracji wynoszą około 600 zł miesięcznie. Za cztery miesiące istnienia Spółdzielnia posiada zysk netto zł 2.000. Poza obrotami ze sklepami Spółdzielnia prowadzi normalną sprzedaż towarową dla ludności okolicznej — za gotówkę. Spółdzielnia prowadzi skład konsygnacyjny nawozów sztucznych Państwowego Banku Rolnego. Hurtownia mieści się w lokalu (magazyn, składy, biuro), należącym do Wydziału Powiatowego i wypożyczonym przez tenże bezpłatnie Spółdzielni. Wydział opiekuje się Spółdzielnią moralnie i instrukcyjnie oraz umożliwił zaangażowanie fachowego kierownika.

Z uwagi na prawidłowe i właściwe uchwycenie istotnych potrzeb powiatu oraz na tempo pracy spółdzielni i stałe zwiększanie się liczby członków i funduszu udziałowego, są wszelkie podstawy do poważnego i stałego rozwoju spółdzielni.

Jeżeli przykłady takie są jeszcze, niestety, odosobnione, należy jednak mieć nadzieję, że wyłom w powszechnej nieufności do tworzonych w dzisiejszych warunkach spółdzielni rolniczo - handlowych jest już zrobiony.

St. Ostrowski.

Organizowanie Kultury wsi w powiecie dubieńskim

W poprzednim artykule omówiłem stosunek samorządu terytorialnego w powiecie dubieńskim do zagadnienia koordynacji akcji w zakresie kultury wsi. Ta instytucja bowiem, która naszym ustrojem państwowym przewidziana i powołana została do pełnienia najbardziej podstawowych zadań przygotowania warunków i obsłużenia wspólnych potrzeb wszystkich ludzi, żyjących wspólnie na pewnym terytorium, najbardziej zainteresowaną być

musi, aby ogólne postulaty rozwoju cywilizacji i kultury danych terytoriów załatwiane były możliwie dobrze. A także aby w ogólnych, generalnych założeniach c a ł o ś ć danego terytorium była odpowiednio uwzględniona. Dlatego samorząd powiatowy dubieński sięgnął po ster akcji w swoim powiecie, uważając, że nawet tak poważne czynniki kultury, jak szkoła powszechna lub organizacja rolnicza, pracując na pewnym jedynie odcinku frontu kulturalnego nie

mogą kierownictwa całością wziąć na swoje barki. W konsekwencji samorząd dubieński nie dążył do tworzenia jakiegoś specjalnego organu kierującego całością akcji. Wychodząc z założenia, że właśnie sam w sobie jest powołanym do ogniskowania wszystkiego, co się w zakresie kultury wsi robi, samorząd przyjął podstawowy swój organ wykonawczy — wydział powiatowy — jako ten właśnie czynnik, który ogniskiem całej akcji stać się powinien. Potrzebny kontakt z wszystkimi współczynnikami akcji kulturalnej wsi utrzymuje się dwoma torami: przez właściwych referentów Wydziału Pow. — oraz przez osoby od tych instytucji delegowane do odpowiednich komisji. Przygotowanie materiałów oraz wykonanie większości czynności realizacyjnych należy w zasadzie do referentów. Natomiast omówienie i ustalenie wytycznych planu działania i określenie postulatów w każdej poszczególniej dziedzinie odbywa się na posiedzeniach stałych komisji lub doraźnych konferencjach, zwoływanych i przygotowywanych bądź przez Wydział Pow., bądź przez instytucje specjalne. Tak np. powiatowa komisja zdrowia nie wyklucza osobnej konferencji dla ustalenia współdziałania np. Zw. Straży Pożarnych z gminami i Wydziałem Powiatowym w zakresie doraźnej pomocy oddziałów samarytańsko - pożarniczych. Podobnie, pomimo istnienia powiatowej komisji rolnej, dla ustalenia rejonów mleczarnianych, okazała się potrzeba zwołania specjalnie tej sprawie poświęconej konferencji. Zwołał ją Związek rewizyjny spółdzielni rolniczych, zresztą w lokalu Wydziału Powiatowego i w ścisłej łączności z samorządowym referatem rolnym i zarządem T-wa Rolniczego.

Chcąc spełnić rolę ośrodka poczynań kulturalnych wsi i płaszczyzny stycznej współdziałających w tym elementów musi samorząd nie tylko mieć odpowiedni aparat ludzki, należyte urobiony do tych trudnych zadań, ale powinien koniecznie postarać się o odpowiednie warunki techniczne. Musi dać swoim pracownikom należyte, wygodne pomieszczenia, musi posiadać salę na konferencje i zebrania tak dogodną, aby w niej chętnie wszyscy zawodowi i niezawodowi działacze wsi odbywali swoje narady. Wreszcie musi zapewnić środki działania, lokomocję, telefony itp. Po prostu trzeba zrobić to, co w wojsku nazywamy sztabem, sztab ten kosztuje, ale przy racjonalnej organizacji pracy koszty te — zresztą konieczne będą o wiele niższe w sumie, niż gdyby każda organizacja, czy instytucja działała oddzielnie, a ponadto osiągnię się duże usprawnienie i wyrównanie w pracy. W wyniku dość dużych zresztą nakładów na remont zamku dubieńskiego celem pomieszczenia w nim biur własnych, uzyskał Wydział Powiatowy, poza doraźnymi zebraniem i posiedzeniami, możliwość udzielenia stałego pomieszczenia szeregowi organizacji współpracujących w rozwoju kultury wsi. Mieszczą się tam: Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych, Zw. Kół Gospodyń Wiejskich, Zw. Młodzieży Wiejskiej, Zw. Straży Pożarnych. Z T-wem Rolniczym związane są: Zw. Hodowców Koni, Zw. Hodowców Bydła Czerwonego, Zw. Hodowców Nasion; wszystkie one mieszczą się wspólnie z T-wem Rolniczym.

Poza pomocą lokalową Wydział Powiatowy pomaga organizacjom tym bądź to przydzielając im pracowników, bądź nawet pokrywając pewne wydatki

koniecznie potrzebne dla wykonania ustalonych planem działania zadań specjalnych. Tak np. utrzymuje sekretarza powiatowego zarządu T-wa Rolniczego, kontrolera obór, instruktora młodzieży wiejskiej, instruktora pożarniczego, instruktorkę drużyn samarytańsko - pożarniczych, instruktora spółdzielczego. Tym samym organizacjom bądź ryczałtem wypłaca pewne kwoty na pokrycie wydatków specjalnych, bądź pokrywa bezpośrednio pewne koszty, o ile nie unormowały one jeszcze dostatecznie swojej pracy. Trzeba z uznaniem podkreślić, że to normowanie prac na ogół idzie dość dobrze i przechodzenie na ryczałty daje się z korzyścią uskutecznić.

Poza tym współpracą samorządu z szeregiem innych organizacji wyraża się w wielu wypadkach pomocą finansową lub innymi formami poparcia. Nawiasem dodać jeszcze należy, że wobec ostrej kompresji budżetów samorządowych i specjalnego nacisku na redukcję wydatków administracyjnych (Dz. I), stało się niemożliwym wykorzystywanie biura, rachuby i materiałów kancelaryjnych oraz telefonu i znaczków pocztowych do załatwiania spraw organizacji współpracujących z samorządem. Wydatki z tego wynikające musiano przenieść z Dz. I do tych działów budżetu powiatowego, do których zaliczyć można było daną organizację. W sumie było to właściwie tylko przesunięcie rachunkowe, ale odbiło się w pewnej mierze na danych organizacjach, zwiększając ich pracę kancelaryjną i rachunkową oraz ich budżety. Zarazem wpłynęło w pewnej mierze na zwiększenie ich samodzielności organizacyjnej. Zapewne, dało to też pewne zwiększenie globalnych wydatków i pracy administracyjnej, ale w ocenie ostatecznej nie widzę powodu do ujemnego oszacowania tej zmiany.

Prace nad podniesieniem kultury wsi dzielę na dwie grupy: na sprawy o przewadze elementów niegospodarczych i na takie, w których czynnik gospodarczy jest elementem istotnym. Do pierwszej grupy zaliczam:

- a) Oświatę ogólną,
 - b) Kulturę życia zbiorowego,
 - c) Bezpieczeństwo i obronę Państwa,
 - d) Opiekę społeczną.
- Do grupy drugiej:
- e) Urządzenie gospodarcze wsi,
 - f) Ulepszenie produkcji,
 - g) Ulepszenie zbytu.

Grupa druga bynajmniej nie została potraktowana jako drugorzędna. Przeciwnie docenia się w pełni, że wszystkie nawet najbardziej zdematerializowane pozornie czynniki kultury ostatecznie zawsze są bardzo mocno uzależnione od środków materialnych. Czy to szkoła, zależna od kosztownego lokalu, czy zdrowie związane z lepszymi warunkami bytu, lub czystość zależna od mydła, podłóg w chacie i dużych okien, czy na koniec cały szereg walorów rozwiniętego życia zbiorowego, zależnego od Domu Społecznego, każdy z tych i szeregu innych, pozornie niematerialistycznych elementów kultury, w gruncie rzeczy opiera się na bardzo, a bardzo materialnych podstawach. Już w samych początkach atoli przy całkowitym docenianiu wagi i podstawowego znaczenia zagadnień gospodarczych, nie zaniedbywano wyraźnego ustosunkowania się do wartości niematerialnych. Chodzi-

ło o wytworzenie w całej akcji właściwej atmosfery prawdziwej kultury, a nie tylko niektórych zewnętrznych cech cywilizacji.

W warunkach wołyńskich specyficzną trudnością były ponadto zagadnienia narodowościowe. Ogromny odsetek cyfrowo kilkakrotnie przewyższający ludność narodowości polskiej, stanowią ukraińscy obywatele Rzeczypospolitej. Chociaż więc zagadnienie walki narodowościowej nie wyraża się obecnie na Wołyniu w wielkich momentach dynamicznych i nie występują objawy s t a r ć polsko - ukraińskich, tym niemniej przy opracowywaniu generalnego planu trzeba to zagadnienie mieć na uwadze. Potencjał, jaki ono przedstawia, jest tak wielki, że w całokształcie sposobu organizacji akcji kulturalnej na terenie wsi wołyńskiej musi odegrać dużą rolę. Oczywiście, że rozwiązując poszczególne fragmenty rozwoju kulturalnego wsi można nie zastanawiać się zbyt głęboko nad sprawami stosunku narodowości Wołyni zamieszkujących, a przynajmniej udawać, że się ich nie dostrzega, a nawet, że ich na danym odcinku w ogóle nie ma. Natomiast przy opracowaniu planu generalnego ominięcie tych spraw jest zupełną niemożliwością. To też ustalenie czynnika, któryby ujął kierownictwo akcji kulturalnej, którego zadaniem stanie się „organizowanie postępu“ przedstawia w warunkach wołyńskich trudności zupełnie swoiste, a zarazem rola i waga zagadnienia, k t o i j a k t ą sprawą pokieruje, urasta do poziomu spraw państwowych szczególnego znaczenia. O ile z jednej strony nie do pomyslenia byłoby pozostawienie kierownictwa akcji swobodnej grze dowolnych elementów, mogących niewytrzymać ciężaru i wypuścić kierownictwo w zupełnie dla Państwa nie pożądane ręce, o tyle na odwrót ścisła etatyzacja, zawsze niepożądana pod względem społecznym, w takich warunkach tym bardziej grozić będzie niebezpieczeństwem oderwania się od nurtu życia i biegu spraw społecznych. Skostnienie akcji kulturalnej w etatystycznych, a zwłaszcza biurokratycznych ramach, będzie zawsze równoznaczne z jej unicestwieniem. Bardzo zaś żywe nawet tempo pracy, ale podjętej przez jednostronnie działające impulsy, doprowadzić musi do wielotorowości i różnokierunkowego biegu poszczególnych spraw. W efekcie ostatecznym wypadkowa takich rozbieżnych sił może być nie wiele większa od zera. Przynajmniej pod względem państwowym.

Myśl umieszczenia ośrodka dyspozycji całej „organizacji postępu“, czy też „akcji kultury wsi“, w samorządzie terytorialnym opiera się właśnie na tych postulatach. Potężne te walory samorządu przedstawiają się następująco:

1. Łączność interesów terytorialnych ludności i powszechność instytucyj samorządowych dla wszystkich obywateli.

2. Ścisłe sformułowana struktura wewnętrzna i duża pojemność samorządu, wytrzymującego duże obciążenia pracą.

3. Konkretnie miejsce w ustroju Państwa, zapewniające też ciągłość działania i długotrwałość aparatu wykonawczego.

4. Zapewniony nadzór państwa — bez potrzeby biurokratyzowania wpływu czynników nadzorczych. Zarazem możliwość kontroli przez w s z y s t k i e r e s o r t y — bez obawy zbytniego rozstrzelenia wytycznych i wymagań, a to wskutek koordynowania tego nadzoru w jednej instancji państwowej — urzędzie wojewódzkim.

5. Własne środki działania ujęte nie tylko zestawieniem potrzeb, ale pełnym budżetem z własnymi dochodami.

Przeciwstawianie samorządu organizacjom społecznym nie ma żadnych podstaw. Przy w ł a ś c i w y m działaniu samorządu daje on tak samo „społeczną“ pracę, jak każda organizacja dobrowolna. Aparat urzędniczy mają przecież i dobrowolne organizacje społeczne. Te zaś, które go nie mają, nie mogą podejmować zadań, wymagających pracy kwalifikowanej, ciągłej i na dużym terenie.

Poważnym brakiem samorządu terytorialnego jest wciąż jeszcze nieunormowanie go na szczeblu wojewódzkim. Organizacje, posiadające swoje organa wojewódzkie, czy to dobrowolne stowarzyszenia, czy samorząd gospodarczy itp., biją na tym punkcie samorząd terytorialny bezapelacyjnie. Jest to chyba jedna z pilniejszych spraw w organizacji naszego ustroju.

Z tej dywersji na pole zasadniczych zagadnień, powracam w następnym artykule do przedstawienia organizacji i współpracy w obrębie jednego powiatu.

Jerzy Bonkowicz-Sittauer.

Co piszą inni

O inwestycjach na wsi

Prof. Władysław Grabski, znakomity ekonomista i najlepszy znawca zagadnień społeczno - gospodarczych wsi, rozpoczął druk artykułów na temat inwestycji wiejskich. Pierwszy z serii zapowiedzianych ukazał się w nr 21 z br. „Gospodarki Narodowej“ pt. „Przeludnienie wsi i wiejski plan inwestycyjny“.

Zadanie, jakie sobie Autor nakreślił, polega na „wyświetleniu związku pomiędzy inwestycjami wiejskimi a przeludnieniem wsi“.

Skala środków, którymi można prowadzić walkę z przeludnieniem wsi, jest dość szeroka: przebudowa ustroju rolnego, emigracja, polityka populacyjna, uprzemysłowienie kraju, intensyfikacja pro-

dukcji rolnej i szereg pomniejszych. Prof. Grabski nie widzi możliwości usunięcia przeludnienia wsi drogą emigracji, reformy agrarnej czy powstrzymania przyrostu naturalnego ludności. Pod tym względem analogiczny, choć mniej zdecydowany, pogląd reprezentuje p. *Józef Poniatowski*, autor podstawowej dla omawianego zagadnienia pracy pt. „Przeludnienie wsi i rolnictwa“.

Emigracja dlatego nie może dać większych ilościowo efektów, że tradycyjne rynki emigracji zarobkowej i osiedleńczej zostały zamknięte. Zaś kolonizacja „pionierska“ nowych terenów, na wzór włoskiej w Abisynii, wymaga olbrzymich kapitałów, tymczasem

„...byłoby wielkim marnotrawstwem wyklądać własny kapitał publiczny polski na pracę pionierską jednostek poza Polską, gdy do takiej samej pracy w Polsce brak kapitału jest główną przeszkodą dla naszego rozwoju“.

Parcelacja,

„to proces oddziaływały łagodząco na bolesne przejawy przeludnienia. Ale zasadniczo skutkiem parcelacji nie zmienia się tego stanu rzeczy, że w całym naszym kraju, biorąc pod uwagę i gęsto zaludnione wsie i słabiej zaludnione folwarki, wypada na hektar ziemi o wiele za dużo osób żyjących z rolnictwa, a na każdego człowieka, czy to gospodarza czy robotnika, za mało wytworów jego pracy“.

Jedynie skutecznym środkiem usunięcia zgubnych skutków przeludnienia jest, zdaniem prof. Grabskiego,

„poważna praca nad szybkim podniesieniem całej struktury naszego życia ekonomicznego wzwyż do stanu kultury gospodarczej, właściwej tym narodom, które nie wiedzą, co to przeludnienie, choć mają gęstsza od nas ludność i które nie przestają pomimo to się rozmnażać“.

Dorównać w kulturze materialnej Zachodowi, to nakaz dla nas życia i śmierci“.

Podniesienie kultury, to przede wszystkim podniesienie wydajności pracy drogą oświaty ogólnej i zawodowej, modernizacji techniki produkcji rolnej, komasacji i melioracji. Punkt wyjścia prof. Grabskiego odnośnie najskuteczniejszych metod niwelowania skutkiem przeludnienia wsi jest nieco odmienny, niż p. Poniatowskiego. Mianowicie autor „Przeludnienia“ główny nacisk kładzie na uprzemysłowienie, podniesienie kultury rolnej traktując jako dodatkowy środek. Cel jednakże jest w obydwu wypadkach jeden i ten sam: umożliwić odpływ nadmiaru ludności rolnej do innych zajęć.

W jaki sposób podniesienie wydajności pracy rolnej może wywołać takie skutki? Prof. Grabski twierdzi, że

„...podniesienie produktywności pracy rolnej daje na każdą jednostkę ludności rolnej większą sumę wytworów, czyli zmniejsza dysproporcję pomiędzy ilością ludności a wydajnością danego terytorium“.

Następnie, ponieważ

„...podniesienie wydajności pracy rolnej jest możliwym tylko o tyle, o ile obok posiadania wzmożonej wie-

dzy rolnik używać będzie więcej środków służących do produkcji, więcej maszyn, narzędzi, żelaza do ich konserwowania, więcej nawozów sztucznych, więcej materiałów wszelkiego rodzaju, więcej też i lepiej będzie budował, lepiej się ubierał na codzień...“,

postęp rolniczy prowadzić będzie do uprzemysłowienia kraju, które pochłonie nadmiar ludności rolnej.

Do podniesienia wydajności wsi prowadzą różne drogi, które Autor ujmuje w dwie główne grupy: Jedna

„...to oddziaływanie na ludzi, danie im potrzebnych wiadomości, wyrobienie w nich sposobu myślenia i usposobienia woli tak, by stali się oni dzielniejszym czynnikiem produkcji niż obecnie“.

Druga grupa to najszerzej pojęta akcja inwestycyjna,

„...to tworzenie materialnych podstaw dla wzmożonej energii i pracy ludzkiej, a więc wszystko to, co ulepsza same środki techniczne produkcji, narzędzia i nawozy, stan komunikacji, budownictwa, położenia gruntów (usunięcie szachownic) i melioracji“.

Prof. Grabski stwierdza załamanie się, a nawet zdyskredytowanie akcji inwestycyjnej na wsi, prowadzonej w poprzednich latach.

Załamanie w sensie osiągnięcia stosunkowo skromnych rezultatów, nie jest wiele groźniejsze od równoczesnego załamania się wiary wśród ludności wiejskiej w sens jakiegokolwiek inwestowania; przyczyny tego psychicznego załamania dobrze scharakteryzował jeden z uczestników ankiet Instytutu Puławskiego, pisząc, że nieszczęściem wsi okazało się robienie z Polski na gwałt i na kredyt Danii.

Widomym znakiem załamania się akcji inwestycyjnej jest — zdaniem prof. Grabskiego — fakt, że

„Samorządy nie mogą się poszczycić ani nadmiarem dróg dobrych, ani nadmiarem pięknych gmachów publicznych“.

że

„Wsie włościańskie do dziś dnia stoją ogromnie w tyle poza folwarkami co do drenowania...“.

Mało tego:

„...spółki wodne drenarskie są wśród właścian gruntownie pozbawione wszelkiej opinii, a przeciwko akcji inwestycyjnej samorządów jest zgodne usposobienie ogółu społeczeństwa, podzielane przez władze“.

Trudno byłoby się zgodzić z tak zdecydowanie ujemną oceną akcji inwestycyjnej samorządu. Niewątpliwie dorobek w tej dziedzinie jest znaczny i stale się powiększał nawet w najcięższych latach kryzysowych, choć popełniano wiele błędów.

Niepowodzenia akcji inwestycyjnej na wsi nie podważają samej zasady podejmowania przez samorządy czy spółki celowe prac. Przyczyny tych niepowodzeń są inne

„...grunty włościańskie w latach 1925 — 1930 były drenowane przy zbyt wysokich kosztach, spółki nie mia-

ly należytego nadzoru finansowego, a różne inwestycje publiczne samorządowe nie były dostatecznie przemyślane i często stawały się niepotrzebnym szafowaniem groszem publicznym na cele mniej niezbędne“.

Jednak

„Zrażać się tymi niepowodzeniami nie należy.

Uczyć muszą one rozumu, by w inwestycjach postępować ogólnie i planowo“.

Czekamy na zapowiadany artykuł o planowości w inwestycjach wiejskich.

S.

Sprawy bieżące

ZMIANA NAZW GMIN WIEJSKICH.

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem okólnym z dn. 26 października 1936 roku nr GL. 32-III (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. nr 31, poz. 222), skierowanym do pp. wojewodów (z wyjątkiem śląskiego) zarządziło co następuje:

„Jeden z P. P. Wojewodów zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z zapytaniem, w jakim trybie może być przeprowadzona zmiana nazwy gminy w tych przypadkach, kiedy wskutek braku odpowiedniego lokalu lub też z innych ważnych powodów zachodzi potrzeba umieszczenia siedziby gminy w miejscowości, położonej na terenie gminy ale mającej inną nazwę niż gmina.

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, co następuje:

Zgodnie z ustaloną zasadą (§ 6 rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 sierpnia 1934 r. — Dz. U. R. P. nr 71, poz. 688) nazwa gminy wiejskiej pochodzi z reguły od nazwy miejscowości, w której znajduje się siedziba urzędowa gminy, z czego wynika, iż zmiana siedziby winna pociągać za sobą również i odpowiednią zmianę nazwy samej gminy.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o ustalaniu nazw miejscowości (Dz. U. R. P. nr 94, poz. 850) dotyczy wyłącznie nazw miejscowości nie zaś nazw jednostek administracyjnych i z tego powodu nie może mieć zastosowania do ustalania względnie zmiany nazwy gminy.

W tym stanie rzeczy, o ile zajdzie potrzeba zmiany nazwy gminy, należy przedłożyć Ministerstwu Spraw Wewnętrznych wnioszek o zniesienie danej gminy wiejskiej i o utworzenie nowej w myśl przepisów, zestawionych w okólniku nr 90 z dnia 29 września 1933 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 15, poz. 219)“.

OPINIE W SPRAWACH BUDOWLANYCH.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 października 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 83, poz. 573) do udzielania opinii w sprawach odpowiedzialności osób uprawnionych do kierowania robotami budowlanymi i do sporządzania projektów tych robót, w myśl art. 402 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. nr 23, poz. 202) w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 14 lipca 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 56,

poz. 405), powołane są właściwe izby inżynierskie, o ile osoby uprawnione są ich członkami.

Gdy chodzi o osoby, nie należące do izb inżynierskich, do udzielania wspomnianych opinii są powołane: a) Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej — co do osób, posiadających wyższe wykształcenie techniczne, zakończone przepisnymi egzaminami, określone w art. 361 tegoż rozporządzenia; b) Naczelna Organizacja Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej — co do osób, posiadających wyższe wykształcenie techniczne, zakończone przepisnymi egzaminami, nie odpowiadające wykształceniu, określone w art. 361 tegoż rozporządzenia, oraz c) Naczelna Organizacja Stowarzyszeń Techników Rzeczypospolitej Polskiej — co do osób, nie posiadających wyższego wykształcenia technicznego, zakończonego przepisnymi egzaminami.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na obszarze całego Państwa z wyjątkiem województwa śląskiego i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dniem 31 października rb., z wyjątkiem obszarów województw poznańskiego i pomorskiego, na których wchodzi w życie z dniem 5 marca 1938 roku.

WYŁĄCZENIE NIEKTÓRYCH ZAKŁADÓW MLECZARSKICH SPOD DZIAŁANIA USTAWY O MLECZARSTWIE.

W sprawie powyższej ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 26 października 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 83, poz. 577), które wyłącza spod działania ustawy z dnia 22 kwietnia 1936 roku o mleczarstwie (Dz. U. R. P. nr 35, poz. 272) zakłady mleczarskie (zlewnie mleka, mleczarnie, śmietanczarnie, maślarnie, serownie), otrzymujące mleko wyłącznie z własnego gospodarstwa rolnego w celu puszczenia w obrót w ilości nie przekraczającej:

300 litrów dziennie — dla zakładów położonych na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego, śląskiego, tarnopolskiego, warszawskiego i wołyńskiego;

200 litrów dziennie — dla zakładów położonych na obszarze województw: nowogrodzkiego, poleskiego i wileńskiego;

100 litrów dziennie — dla zakładów położonych na obszarze m. st. Warszawy.

Do powyżej określonych ilości mleka nie wlicza się mleka wydawanego pracownikom jako wynagrodzenia w naturze.

Omawiane rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 listopada br.

KURS OGNIOTRWAŁEGO BUDOWNICTWA W POW. BRZEZIŃSKIM (WOJ. ŁÓDZKIE).

W czasie od 12 do 17.X.1936 r. we wsi Gałków, gminy Gałkówek. odbył się pierwszy kurs ogniotrwałego budownictwa, urządzony staraniem Wydziału Powiatowego w Brzezinach, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Budowli od Ognia, Inspektoratu Wojewódzkiego w Łodzi, i Zarządu Gminy Gałkówek przy współdziałaniu Zarządu miejscowej Straży Pożarnej w Gałkowie.

W kursie wzięło udział 32 uczestników rekrutujących się z przedstawicieli straży pożarnych i organizacji z terenu gmin wiejskich w powiecie.

Uczestnicy między innymi wzięli udział w zajęciach praktycznych młodzieżowych przy budowie remizy strażackiej w Gałkowie, budowanej w tym czasie przez Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Gałkowie.

Kurs taki zorganizowany został w powiecie brzezińskim i na terenie województwa jako jeden z pierwszych.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych Inspektorat Wojewódzki w Łodzi ofiarował bezpłatnie Wydziałowi Powiatowemu potrzebne maszyny.

KURS BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO W POW. PIŃSKIM (WOJ. POLESKIE).

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w trosce o racjonalną przebudowę wsi zorganizował w Pińsku w czasie od 5.X do 10.X rb. kurs budownictwa ogniotrwałego, którego słuchaczami było 36-ciu domorosłych majstrów, rekrutujących się z członków straży pożarnych z terenu pow. pińskiego.

Kurs obejmował praktyczne wiadomości z zakresu budownictwa wiejskiego (materiały, konstrukcje składowych części bud., pokrycia, przepisy polic.-budowlane, ubezp. i inne).

Oprócz tego każdy z uczestników kursu nauczył się samodzielnie robić pustaki betonowe, dachówkę cementową i cembrowiny studienne.

Słuchacze kursu z nadzwyczajną pilnością i zainteresowaniem przysłuchiwali się wykładom oraz przerabiali ćwiczenia praktyczne, a końcowe egzaminy wykazały wysoki poziom zdobytych wiadomości teoretycznych i praktycznych.

Na zakończenie kursu w dn. 10.X rb. w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i P. Z. U. W. odbyła się skromna uroczystość, podczas której Inspektor Powiatowy P. Z. U. W. na pow. piński p. T. Michniewicz przedstawił obecnym cel, przebieg i wyniki kursu, składając przy tym specjalne podziękowania Panu Staroście Powiatowemu Kazimierzowi Łyszczkowskiemu za zainteresowanie się kursem i za okazaną pomoc, Panu Prezesowi Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych Wicestaroście Mikołajowi Weissowi za pomoc i współpracę przy organizacji i prowadzeniu kursu, a wszystkim wykładowcom za bezinteresowną i owocną pracę.

Następnie Inspektor Wojewódzki P. Z. U. W. w Brześciu n/B. p. Leon Kwiatkowski wręczył słuchaczom świadectwa z przesłuchania kursu oraz po-

pularne podręczniki „Jak budować na wsi“. Na zakończenie Pan Starosta Powiatowy, podkreślając z uznaniem celową akcję zapobiegawczą P. Z. U. W., złożył na ręce p. Inspektora Wojewódzkiego P. Z. U. W. w Brześciu n/B. Leona Kwiatkowskiego podziękowanie dla P. Z. U. W. za zrozumienie potrzeb powiatu pińskiego.

NADZÓR NAD LASAMI GROMADZKIMI W POW. NAD- WÓRNIĄŃSKIM (WOJ. STANISŁAWOWSKIE).

Gromady pow. nadwórniańskiego, podobnie zresztą jak w innych powiatach woj. południowo-wschodnich, posiadają znaczne obszary lasów. Racjonalna gospodarka gromad lasami wymaga stałego fachowego nadzoru. W związku z tym wydział powiatowy utrzymuje etat inspektora lasów gminnych.

W okresie 1935/36 r. pod nadzorem inspektora zalesiono 321 ha łącznie z poprawkami poprzednich zalesień. Na powyższe zalesienia użyto około 1.700.000 szt. świerka, modrzewia, sosny i jesionu, wyprodukowanych w szkółkach gromadzkich. Ogólny koszt zalesień wynosił 6.200 złotych w gotówce, resztę kosztów pokryto szarwarkiem. Założono cztery nowe szkółki leśne, a pozostałych 13-cie — obsiano, wylewiono i uporządkowano. Nadmiar sadzonek w ilości około 750.000 sztuk sprzedano za cenę 2.200 złotych. Na zalesienie nieużytków uzyskano subwencję z Lwowskiej Izby Rolniczej w kwocie 1.102 zł, częściowo w nasionach do szkótek. Większych wyrębów dokonano w lasach gromadzkich w Zarzeczcu 1800 m³, w Jamnej 628 m³, w Osławach Białych 157 m³. Wyznaczono zręby na rok 1936/37 w Jaremczu, w Pasiecznej, w Tatarowie. Kontrolę i lustrację przeprowadzono we wszystkich lasach przez inspektora lasów gminnych, a ponadto kontrolę przeprowadzał komisarz Ochrony Lasów i delegat Związku Rewizyjnego.

PROJEKT UTWORZENIA SAMORZĄDOWEJ SZKÓŁKI DRZEW OWOCOWYCH W POW. OSZMIĄŃSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Wydział Powiatowy w Oszmianie zastanawiając się nad znaczeniem sadownictwa dla rolników, doszedł do przekonania, że jednym z czynników, tamujących rozwój sadownictwa na terenie powiatu, jest brak szkółki dobrze zorganizowanej i zaopatrzonej w dostateczną ilość drzewek owocowych, odpowiadających miejscowym warunkom. W związku z tym Wydział Powiatowy upoważnił jednego z członków Wydziału Powiatowego oraz agronoma powiatowego do zebrania odnośnych danych i materiałów oraz opracowania wniosku co do zorganizowania samorządowej szkółki drzew owocowych.

SPRAWA MELIORACJI W POW. DZIŚNIEŃSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Warunki klimatyczne i glebowe północnej części powiatu dziśnieńskiego powodują co kilka lat klęskę nieurodzaju. Zjawisko to powtarza się co kilka lat;

nawet w latach normalnych urodzajów tereny te nie są pod względem gospodarczym samostarczalne i zmuszone są ubiegać się o pomoc z zewnątrz. Rada powiatowa w trosce o radykalne zapobieżenie klęskom nieurodzaju na przyszłość poleciła Wydziałowi Powiatowemu zasięgnąć fachowej opinii co do opłacalności drenowania łąk dzisiejskich, a w wypadku pozytywnej odpowiedzi co do kalkulacji nawiązać pertraktacje z władzami kolejowymi o nabycie cegielni w Szarkowszczyźnie dla produkowania sączków drenowych. Równocześnie zwrócono uwagę na konieczność dostarczenia powiatowi tanich kredytów melioracyjnych.

PLAN FINANSOWY BUDOWY SZKÓŁ W POW. ŚWIECIAŃSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Plan finansowy kosztów budowy 14 szkół powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego zamyka się sumą około 302 tys. zł. Przyznana na ten cel dotacja państwowa stanowi 40% całkowitych kosztów budowy. Pozostałe 60% (182 tys. zł) pokrywają przede wszystkim gminy, a częściowo także wydział powiatowy (6.500 zł).

Z sumy, którą pokrywa samorząd, 45.000 zł przypada na szarwark, reszta, tj. 37.000 zł na świadczenia gotówkowe. Szarwark będzie wykonany w ciągu bieżącego i przyszłego roku budżetowego, świadczenia gotówkowe w kolejnych latach budżetowych do r. 1942/43. Sumy, przeznaczone w latach przyszłych na pokrycie kosztów budowy szkół, pójdą na wykończenie lokali szkolnych oraz na spłatę należności za budulec, który obecnie bierze się na kredyt z lasów państwowych.

AKCJA BIBLIOTECZNA W POW. NOWOGRÓDZKIM (WOJ. NOWOGRÓDZKIE).

Organizację Powiatowej Centrali Bibliotek Ruchomych rozpoczęto na wiosnę 1936 roku. Wydział powiatowy przeznaczył w budżecie na zakup książek 1800 zł, a Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało zapomogę w kwocie 400 zł. T-wo Popierania Rozwoju Ziemi Wschodnich przydzieliło 8 kompletów bibliotecznych po 100 tomów, Wojewódzki Związek Młodej Wsi przekazał 1200 tomów. W ten sposób w początkowym stadium organizacji Powiatowa Centrala posiadała blisko 2400 tomów.

Równocześnie rozpoczęto organizację ruchomych bibliotek gminnych. Akcja ta objętych zostało 9 gmin; w 2 gminach biblioteki nie zostały zorganizowane ze względu na deficyt budżetowy. Organizację bibliotek gminnych oparto o specjalnie powołane komitety biblioteczne. W związku z organizacją bibliotek gminnych i komitetów bibliotecznych wszczęto akcje kampanij księgozbiorów organizacyj społecznych.

AKCJA ODDŁUŻENIA GMIN WIEJSKICH.

W ramach określonej akcji uporządkowania budżetów publicznych prace Centralnej Komisji

Oszczędnościowo - Oddłużeniowej wchodzi w fazę końcową.

Obecnie Komisja kończy prace w zakresie oddłużenia miast i związków powiatowych i w najbliższym czasie przystąpi do przeprowadzenia akcji, zmierzającej ku uzdrowieniu gospodarki na terenie gmin wiejskich.

Gmin wiejskich zgłoszono do oddłużenia około tysiąca. Ponieważ indywidualne postępowanie oddłużeniowe stosowane przez Centralną Komisję Oszczędnościowo - Oddłużeniową do miast i powiatów byłoby dla tak wielkiej liczby gmin bardzo uciążliwe, postanowiono przy oddłużaniu gmin zastosować pewne normy i zasady ogólne.

W myśl tych zasad ustalone przepisy, w uchwalonym przez Radę Ministrów projekcie dekretu Prezydenta Rzplitej o ulgach w spłacie niektórych zobowiązań gmin wiejskich, przewidują umorzenie, względnie rozłożenie na raty szeregu zobowiązań gmin wiejskich wobec Skarbu Państwa i instytucji publiczno - prawnych.

Wobec Skarbu Państwa mają zostać umorzone należności gmin wiejskich z tytułu pobranych od płatników do dn. 31-go marca 1935 r., a nie wpłaconych do Skarbu Państwa podatków oraz należności z tytułu odstąpienia bądź wydzierżawienia nieruchomości państwowych pod budowę szkół powszechnych, z wyjątkiem nieruchomości, będących w administracji przedsiębiorstw „Polskie Koleje Państwowe“ i „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“.

Należności Skarbu Państwa z tytułu pobranych przez gminy w okresie od dn. 1-go kwietnia 1933 r. do dn. 31-go marca 1935 r., a nie wpłaconych do Skarbu Państwa podatków mają być rozłożone na raty bez oprocentowania.

Z innych należności publiczno - prawnych zostaną umorzone należności instytucji ubezpieczeń społecznych z tytułu wszelkich należności na rzecz b. kaś chorych oraz z tytułu odsetek, przypadających od zaległych na dz. 31-go marca br. składek i opłat ubezpieczeniowych.

Należności tych instytucji z tytułu zaległych na dz. 31-go marca br. składek i opłat ubezpieczeniowych mają być rozłożone na raty na okres do 20 lat przy oprocentowaniu 4 proc. rocznie.

Należności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z tytułu pożyczek, udzielonych na budownictwo ogniotrwałe przed dn. 1-ym kwietnia br., mają podlegać umorzeniu. Należności tego Zakładu oraz Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu z tytułu pobranych przez gminy wiejskie do dn. 31-go marca br., a nie przeprowadzonych składek ogniowych mają zostać rozłożone na raty na okres do 20 lat przy oprocentowaniu 20 proc. rocznie.

Jedynie w stosunku do niewielkiej ilości gmin o bardziej skomplikowanym oddłużeniu zastosowane będzie postępowanie oddłużeniowe indywidualne.

ZASADY UDZIAŁU K. K. O. W T-WIE UBEZPIECZ. „PRZYSZŁOŚĆ“.

W uzupełnieniu notatki zamieszczonej w nr 43 „Samorządzie“ (str. 656) w sprawie udziału K. K.

O. w uzdrowieniu rynku ubezpieczeniowego, należy wyjaśnić, że sprawą tą zajmował się Zarząd Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie. Zarząd Związku, opierając się na uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, opinii Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń oraz na zezwoleniu udzielonym Związkowi przez Ministra Skarbu, postanowił upoważnić Prezydium Związku do udzielania kasom zezwoleń indywidualnych na udział w subskrypcji akcji T-wa Ubezpieczeń „Przyszłość“, w ramach określonych instrukcjami Ministerstwa Skarbu. Uznał przy tym Zarząd za konieczne, aby K. K. O. reprezentowały przynajmniej 33% kapitału zakładowego tego T-wa. Równocześnie Zarząd Związku wypowiedział się za udzieleniem zezwolenia na zakup akcji T-wa tylko takim kasom, które mają znaczniejszy kapitał zasobowy i tylko z tego kapitału, z warunkiem nabycia akcji T-wa również przez inne instytucje prawno - publiczne, mające w swym zakresie działania także sprawy ubezpieczeniowe.

O POROZUMIENIE PUBLICZNYCH I SPOŁECZNYCH INSTYTUCYJ PIENIĘŻNYCH.

Rada Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności wystąpiła z inicjatywą utworzenia stałego porozumienia publicznych i społecznych instytucji pieniężnych dla omawiania i uzgadniania wspólnych spraw gospodarczych i finansowych. Prezydium Związku postanowiło opracować odpowiedni projekt jeszcze w roku bieżącym i nawiązać pertraktacje z przedstawicielami tych instytucji i uzyskać poparcie Ministerstwa Skarbu.

INAUGURACJA 2-LETNIEGO KURSU SAMORZĄDOWEGO PRZY INSTYTUCIE PRACY SAMORZĄDU TERYTORYALNEGO.

W dniu 30 października w Warszawie w Pałacu Staszica, odbyło się uroczyste otwarcie 2-letniego kursu samorządowego dla studentów wyższych uczelni, mających zamiar pracować zawodowo i społecznie w samorządzie.

Kolumnową salę Pałacu Staszica wypełniło przeszło 200 słuchaczy — studentów wyższych uczelni warszawskich.

Na otwarciu kursu byli m. in. obecni pan Wice-minister Władysław Korsak, jako przedstawiciel Ministra Spraw Wewnętrznych, oraz przedstawiciele ministrów: Rolnictwa i Reform Rolnych, Opieki Społecznej, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Skarbu.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego Instytutu przemówił dyr. Witold Zbikowski, który po powitaniu przedstawicieli Rządu i związków samorządowych nakreślił w krótkich słowach historię powstania i dotychczasową działalność Instytutu. Rzucona przed dwoma przeszło laty inicjatywa skierowania zainteresowań młodzieży akademickiej w kierunku pracy w samorządzie terytorialnym, wydaje już obecnie rezultaty. Wkraczając w dniu dzisiejszym w trzeci rok swej działalności, może się Instytut wykazać 300 słuchaczami spośród studentów wyższych uczelni, zaznajomionych już praktycznie z zagadnieniami samorządu terytorialnego.

Z kolei, nawiązując do wskazań Adama Skwarczyńskiego, przemówił wizytator Gustaw Pomianowski, który podniósł znaczenie udziału młodzieży akademickiej w pracy nad podniesieniem polskiej prowincji.

Wykład inauguracyjny pt. „Od kryzysu do poprawy gospodarczej w samorządzie“, wygłosił prof. dr Maurycy Jaroszyński.

Omawiając widoki poprawy gospodarczej, jakie obecnie się zarysowują, mówca stwierdził, że w nadchodzącym okresie najważniejszym zadaniem, jakie staje przed samorządem terytorialnym, będzie podjęcie wielkich prac inwestycyjnych, stwarzających nowe warsztaty pracy, a przez to samo najbardziej rentownych z punktu widzenia społeczno - gospodarczego.

Prace na 2-letnim kursie samorządowym rozpoczynają się z początkiem listopada i prowadzone będą w dwóch sekcjach: miejskiej i wiejskiej, obejmując rocznie 200 godzin wykładów i ćwiczeń.

Z początkiem roku 1937 otwarty zostanie kurs przysposobienia samorządowego dla studentów wydziału lekarskiego i weterynarii oraz dla nauczycieli.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 5.XI. 1936 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.32 zł — 5.29 zł.
100 frank. szwajc. — 122,40 zł — 121,80 zł.
1 funt. szterl. — 26.04 zł — 25.90 zł.
100 frank. franc. — 24,75 zł. — 24,63 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg franko stacja załadowania).
W dn. 5.XI. 1936 r. Warszawa.

Zyto 18.00 — 18.25 zł.
Pszenica 25.50 — 26.00 zł.
Jęczmień 26.00 — 27.00 zł.
Owies 17.00 — 17.25 zł.

Poradnik samorządowy

1. Pytanie: Jeden z pracowników samorządowych zapytuje:

Art. 12 p. 2 ustawy z dnia 21.II.1935 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu (Dz. Ust. nr 27, poz. 198) mówi, że związki samorządowe, które poniosły koszty utrzymania osób przymusowo odosobnionych ściągają w drodze administracyjnej poniesione wskutek tego koszty od tych osób lub od osób fizycznych i prawnych, obowiązanych z jakiegokolwiek tytułu prawnego.

Który związek samorządowy jest zobowiązany do pokrycia kosztów utrzymania osób przymusowo odosobnionych (powiatowy związek samorządowy, czy też gmina wiejska lub miejska w obrębie której dana osoba zamieszkuje?

Odpowiedź: Ustawa z dn. 21.II.1935 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu (Dz. U. R. P. nr 27, poz. 198) nakłada na związki samorządowe szereg obowiązków.

Art. 1 i 6 zobowiązuje do przyjmowania zgłoszeń o zachorowaniu lub śmierci oraz przeprowadzenia niezbędnych badań i wydania potrzebnych zarządzeń.

Art. 10 zobowiązuje w razie stwierdzenia szczególnie niebezpiecznych chorób zakaźnych do wzbronienia wstępu do zakaźnych pomieszczeń, przymusowego odosobnienia chorych, przymusowego oczyszczenia lub odkażenia osób, pomieszczeń itd.

Wymienione wyżej obowiązki spoczywają zasadniczo na gminie, o ile ma ona własne organa sanitarne.

W art. 17 ustawa nakłada na powiatowe związki samorządowe i miasta wydzielone i powiatowe obowiązki otwierania oddziałów dla chorych zakaźnych w szpitalach ogólnych oraz na powiatowe związki samorządowe i gminy obowiązek tworzenia innych zakładów i urządzeń sanitarnych, niezbędnych do walki z chorobami zakaźnymi.

We wszystkich powyższych wypadkach ustawa wyraźnie określa zobowiązany związek samorządowy (gmina, P. Z. S. miasto wydzielone), natomiast w art. 10 przy ustanowieniu obowiązku zapewnienia w miarę potrzeby osobom przymusowo odosobnionym całkowitego utrzymania i leczenia, użyte jest określenie ogólne, a mianowicie związek samorządowy, na którego terenie dane osoby przebywają.

Na podstawie powyższego zestawienia poszczególnych artykułów można wysnuć dwie hipotezy albo użycie ogólnego określenia wskazuje na zamiar zastosowania pewnej repartycji albo też jest to ustawowy „lapsus linguae“.

W każdym razie brak podstaw dla rozstrzygnięcia obecnie tej kwestii, którą zgodnie z zapowiedzią ustępu 5) art. 10 wyjaśni dopiero rozporządzenie wykonawcze.

2. Pytanie: Jeden z zarządów gminnych na terenie b. zaboru rosyjskiego zapytuje:

1) wg jakich przepisów należą się pracownikom samorządowym diety i koszty przejazdów, gdyż w nr 24 Samorządu w odpowiedzi jednej z gmin zacytowany jest § 5 ust. 1 lit. b rozp. Rady Min. z 17. IX.27 r., podczas gdy istnieją późniejsze przepisy regulujące tę sprawę, a mianowicie rozp. Rady Min. 28.III.34 r. (Dz. U. R. P. nr 35, poz. 320) i także rozp. z dn. 2.VII.36 r. (Dz. U. R. P. nr 54, poz. 393);

2) wg przepisów ustawy samorządowej zarząd gminny ma prawo umarzać nieściągalne należności z danin publicznych; ponieważ zachodzą często potrzeby stosowania częściowych ulg w postaci umarzenia części podatków w wypadkach klęsk żywiołowych lub innych okolicznościach, względnie zaniechania poboru procentów od płatników, z których podatek z procentami jest ściągalny, kto jest wobec tego upoważniony do stosowania tych ulg;

3) wobec tego, że mandat wójta jest nieprzymusowy, kto i w jakiej formie przyjmuje dobrowolne zrzeczenie się mandatu wójta z zajmowanego stanowiska (starosta, wydział powiatowy, rada gminna).

Odpowiedź: ad 1) Wyjaśnienie poruszonej w tym pytaniu kwestii umieszczone jest w n-rze 39 „Samorządu“ w dziale „Poradnik samorządowy“.

ad 2) Art. 44 ust. 1 pkt. f ustawy z dn. 23.III. 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 35, poz. 294) przekazuje kompetencji kolegijskiego zarządu gminnego umarzenie należności, przypadających gminie z tytułów publiczno - prawnych, a więc podatków, ale tylko w tych wypadkach, gdy ściąganie danej należności staje się niemożliwe. Nieściągalność musi być zatem w każdym konkretnym wypadku formalnie stwierdzona.

Stosowanie zaś ulg o charakterze generalnym możliwe jest tylko w drodze specjalnych przepisów ustawowych.

ad 3) Kwestii, kto i w jakiej formie przyjmuje dobrowolne zrzeczenie się przez wójta piastowanego przezeń mandatu, obowiązujące przepisy wyraźnie nie regulują.

Ponieważ jednak z jednej strony zarządzenie wyborów uzupełniających a z drugiej zatwierdzenie wyboru wójta (niezawodowego) należy do kompetencji starosty powiatowego, przeto wynika stąd logiczny wniosek, iż zrzeczenie się powinno być skierowane na ręce starosty. O ile zaś chodzi o formę, to w braku jakichkolwiek przepisów wystarcza wniesienie rezygnacji w formie pisemnej.

3. Pytanie: Jeden z zarządów gminnych woj. warszawskiego zapytuje: jeżeli rada gminna nie uchwali dla sekretarza gm. obowiązku mieszkańców gminy dostarczenia mu podwód w naturze, oczywiście dla wyjazdów ściśle w sprawach służbowych, jak również — nie uchwali zwrotu kosztów podróży, to czy są ku temu jakiekolwiek podstawy prawne, zwłaszcza na mocy jakich przepisów gmina obowiązana jest podwoły w naturze sekretarzowi gm. do-

starzczać, względnie wypłacać mu zwroty kosztów podróży służbowych.

Odpowiedź: Specjalnych przepisów prawnych, któreby zobowiązywały gminę do dostarczania podwód sekretarzowi gminy, nie ma. Natomiast zgodnie z § 17 rozp. Prez. Rzeczyp. z dn. 30.XII.1924 r. (Dz. U. R. P. nr 118, poz. 1073) sekretarzowi gminy w razie wyjazdów służbowych przysługują z funduszy gminy diety i koszty podróży w wysokości, ustalonej rozp. Rady Min. z dn. 17.IX.1927 r. (jednolity tekst — Dz. U. R. P. nr 71, poz. 651 ex 1932 roku).

J. B.

4. *Pytanie:* Zarząd gminy w Słupi Nowej pow. kieleckiego zapytuje, czy gmina może ustanowić i wymierzyć samoistny podatek od kopalni pirytu, skoro art. 5 ustawy z dnia 11.VIII.1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. nr 62, poz. 454 z 1936 r.) wspomina tylko o pewnych rodzajach kopalni, od których może być ustanowiony samoistny podatek.

Odpowiedź: Źródła podatkowe gmin wiejskich są szczegółowo określone w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych oraz w niektórych ustawach specjalnych np. podatek wyrównawczy. W zasadzie w drodze miejscowych statutów podatkowych gminy nie mogą stwarzać sobie nowych źródeł dochodowych poza ustalonymi w tych przepisach.

Ponieważ art. 5 ustawy o finansach komunalnych (Dz. U. R. P. nr 62, poz. 454 z 1936 r.), dotyczący samoistnego podatku od kopalń, nie zawiera ogólnego upoważnienia do obciążania tym podatkiem wszelkich kopalń, lecz wymienia nie w formie przykładu, lecz zasadniczo te rodzaje kopalń, które jedynie mogą być obciążone podatkiem od kopalń (kopalnie węgla, soli i ropy naftowej), należy przyjąć do wniosku, że opodatkowanie kopalni innych minerałów (np. pirytu) nie posiada podstawy prawnej.

5. *Pytanie:* Jeden z wydz. pow. zapytuje, czy rada gminna była władną zwolnić od płacenia podatku specjalnego pracowników gminnych.

Odpowiedź: Podatek specjalny od wynagrodzeń, ustanowiony dekretem z dnia 14 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. nr 82, poz. 503), przekazany następnie—odnośnie wynagrodzeń pracowników samorządowych — związkowi samorządowemu ustawą z dnia 30 marca 1936 r. (Dz. U. R. P. nr 23, poz. 187) w swej zasadniczej konstrukcji nie jest podobny do jakichkolwiek źródeł podatkowych związków samorządowych. Pobieranie jego nie jest uzależnione od uchwały organu stanowiącego, jak przy daninach samoistnych i dodatkach do podatków państwowych, lecz wynika z bezwzględnie obowiązującej zasady ustawowej. Dla istoty tego podatku nie posiada znaczenia okoliczność, że pobierany on jest bezpośrednio przez związki samorządowe, a to po myśli okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 3.IV.1936 r. L. D. V. 21654/2/36.

Skoro zatem obciążanie tym podatkiem pracow-

ników i pobieranie jego nie jest zależne od woli organów samorządowych, także jakiegokolwiek zwalnianie od tego podatku czy ulgi nie mogą być decydowane przez te organa.

Zwrot tego podatku może być dokonany tylko pośrednio, przez wstawienie do budżetu kredytu na dodatkowe wynagrodzenie pracowników.

6. *Pytanie:* Jeden z wydziałów powiat. wojew. wschodniego zapytuje w następującej sprawie:

Art. 3 ustawy z dn. 29.III.1926 r. o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach powiatowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego (Dz. U. R. P. nr 36, poz. 214) głosi, że ubogim jest ten, u którego władze stwierdzą niemożność zapłacenia kosztów leczenia tak przez niego, jak i przez krewnych wstępnych i zstępnych w linii prostej, zaś w przepisach o alimentacji na obszarze województw wschodnich zaznaczone jest, że według orzeczenia kas. z r. 1887 nr 105 obowiązek alimentarny między krewnymi istnieje tylko w linii prostej i to według przyjętego poglądu — tylko w stopniu pierwszym.

Czy obowiązany będzie dziadek do ponoszenia kosztów leczenia swych wnuków w wypadku stwierdzenia ubóstwa ich rodziców?

Odpowiedź: Art. 3 ustawy z dnia 29.III.1926 r. o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych na obszarze b. zaboru rosyjskiego (Dz. U. R. P. nr 36, poz. 214) zawiera ogólną dyspozycję o ponoszeniu przez krewnych wstępnych i zstępnych w linii prostej kosztów leczenia. Rozporządzenie wykonawcze z dnia 9.IX.1927 r. (Dz. U. R. P. nr 99, poz. 861) zmienione rozporz. z dnia 14.II.1931 r. (Dz. U. R. P. nr poz. 196) wyjaśniając bliżej w § 12 postanowienia cytowanego art. 3 ustawy poleca ustalać obowiązek osób do pokrywania kosztów leczenia wg obowiązujących przepisów prawnych, tzn. według postanowień ustaw cywilnych, dotyczących obowiązków alimentarnych.

Naszym zdaniem, przepis rozporządzenia wykonawczego, które może być tylko rozwinięciem zasady ustawowej, należy rozumieć w ten sposób, że obowiązek pokrywania kosztów leczenia przez osoby, o których mowa w ustawie, a więc przez wstępnych i zstępnych ustala się w myśl zasad prawa cywilnego. A zatem ponieważ zgodnie z powołanym w pytaniu orzeczeniem kasacyjnym z 1887 obowiązek alimentarny rozciąga się tylko na krewnych w linii prostej pierwszego stopnia, także do pokrywania kosztów leczenia należy zastosować te same zasady, w konsekwencji czego dziadek nie może być pociągnięty do ponoszenia kosztów leczenia wnuka.

Należy jednak zaznaczyć, że stanowisko Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wyrażone w okólniku z dnia 9.XI.1931 r. N. Z. U. 1140/31 jest inne, mianowicie, zdaniem Ministerstwa, na podstawie postanowień w art. 3 ustawy do pokrywania kosztów leczenia obowiązani są wstępni i zstępni bez względu na stopień pokrewieństwa.

7. *Pytanie:* Zarząd gminny w B. pow. brzeskiego zapytuje, czy b. tym. rada przyboczna wraz z b. tym.

kom. gminy jednostk. miała kompetencję zaciągając na mocy uchwały tym. rady przyb. zobowiązanie na b. gminę jednostk. bez upoważnienia władz nadzorczych.

Odpowiedź: § 109 ustawy gminnej z 1866 r., miarodajnej dla oceny legalności działania organów gminnych przed wejściem w życie ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, nie zawierał przepisów analogicznych do cytowanej wyżej ustawy polskiej, a normujących szczegółowo organizację i zakres działania tymczasowego organu gminy, tzn. komisarza rządowego. Przepisywał on tylko ogólnie, że w razie rozwiązania reprezentacji gminnej (rady i zwierzchności gminnej) władza nadzorcza zarządzić mogła co uznawała za potrzebne dla tymczasowego załatwienia spraw gminy. Trybunał Administracyjny w orzeczeniu z dnia 25.V.1894 r. wyjaśnił, że z ogólnikowego brzmienia § 109 wynika, iż komisarz rządowy jest uprawniony prowadzić w zastępstwie rozwiązanej reprezentacji gminnej zarząd wszystkich spraw gminnych bez wyjątku, zatem spełniać funkcję, które należą do kompetencji naczelnika gminy, zwierzchności i rady gminnej. W tej sytuacji zatem komisarz był w prawie zaciągnąć w imieniu gminy zobowiązanie, przy czym zatwierdzenia przez władzę nadzorczą wymagało tylko zaciągnięcie takiego zobowiązania, które łącznie z już istniejącymi długami przewyższało roczne dochody gminy (§ 99 lit. b. ustawy gminnej). Uchwała tymczasowej rady przybocznej miała charakter opiniodawczy i jako taka nie wiązała prawnie komisarza.

8. *Pytanie:* Wydz. Pow. w S. zapytuje w następującej sprawie.

Art. 3 dekretu Prezydenta R. P. z 14.XI.1935 o specjalnym podatku od wynagrodzeń (Dz. U. R. P. nr 82, poz. 503) przewiduje w ustępie 5) zwolnienie od tego podatku dla zaopatrzeń osób szczególnie zasłużonych. — Okólnik Min. Skarbu z 11.I.1936 L. D. V. 43296/1/35 ogłoszony w piśmie okólnym Min. Spraw Wewn. z dnia 29.I.1936 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. z 31.I.1936 nr. 3, poz. 13), wyjaśniający poszczególne postanowienia tego dekretu, nie daje żadnych wskazówek do stosowania powyższej ulgi, a w szczególności co należy rozumieć pod wyrażeniem „szczególnie zasłużonych“.

W konkretnym wypadku chodzi o ewentualnego pracownika samorządowego (inspektora samorządu gminnego), mającego ponad 40 lat służby samorządowej, odznaczonego złotym i srebrnym medalem Związku Straży pożarnych, odznaką honorową III st. Kapituły Polskiego Czerwonego Krzyża oraz srebrnym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy samorządowej i społecznej.

Czy zaopatrzenie powyższego pracownika samorządowego podlega zwolnieniu od podatku specjalnego od wynagrodzeń i kto o takim zwolnieniu winien zdecydować.

Odpowiedź: Art. 3 p. 5 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych (Dz. U. R. P. nr 82, poz. 503) zwalnia od podatku specjalnego „zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych oraz wyjątkowe zaopa-

trzenie nie oparte na innych tytułach prawnych“. Z brzmienia powyższego ustępu, jak również z innych przepisów dekretu, dotyczących osób zobowiązanych do ponoszenia tego podatku lub od niego zwolnionych, wynika, że dekret w zasadzie nie stosuje zwolnień podmiotowych, w szczególności zwolnieniu nie podlegają generalnie osoby zasłużone lub inne o których mowa w art. 4. Zwolnieniom natomiast podlegają określone rodzaje dochodów. W tym względzie dekret wyraźnie rozróżnia „wynagrodzenia“ za pracę lub ze stosunku służbowego (art. 2) oraz sumy otrzymywane na podstawie innych tytułów prawnych.

Pierwsze podlegają podatkowi specjalnemu bez względu na kategorie osób, które otrzymują te wynagrodzenia, natomiast „zaopatrzenia“, o których mowa w p. 5 art. 3, a które nie są wynagrodzeniem za pracę lub ze stosunku służbowego w rozumieniu art. 2 ust. 2), są zwolnione od tego podatku, niezależnie od tego czy osoby, otrzymujące te zaopatrzenia, opłacają podatek od właściwych wynagrodzeń. W konsekwencji pracownik samorządowy, choćby zaliczał się do osób o których mowa w art. 3 p. 2 — 6, w żadnym razie nie może być zwolniony od podatku specjalnego od wynagrodzenia otrzymywanego ze związku samorządowego z tytułu umowy o pracę.

9. *Pytanie:* Wydział powiatowy S. zapytuje:

1) Czy niezawodowego burmistrza miasta, nie stanowiącego siedziby władzy powiatowej, przeciw któremu sąd wszczął śledztwo o zbrodnię z art. 286 par. 2 K. K. za nadużycie władzy urzędowej z chęci zysku, zawiesza w sprawowaniu mandatu na czas trwania śledztwa wydział powiatowy jako władza nadzorcza po myśli art. 7 ust. 3 ustawy samorządowej z 23 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 35, poz. 294) czy też starosta powiatowy po zasięgnięciu opinii wydziału powiatowego po myśli art. 71 ust. 3 wyż. cytowanej ustawy zawiesza go (burmistrza) w czynnościach służbowych.

2) Czy subwencja z Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego (bezwrotna) udzielona dla miasta na skutek jego prośby ma być zaliczoną do dochodów nadzwyczajnych, a tym samym nie może być zużyta na wydatki zwyczajne budżetu i na jakiej prawnej podstawie.

3) Czy wójtowi gminy, który jest mężem nauczycielki służby czynnej, zajmującej mieszkanie w szkole, należy się dodatek mieszkaniowy na rodzinę czy tylko jako samotnemu oraz czy nie ma podstawy zmusić nauczycielkę lub jej męża do opłacania komornego na rzecz gminy, jeżeli taki wypadek zaszedł.

4) Czy jest przepis prawny i jaki, na podstawie którego władza nadzorcza mogłaby zmusić gminę do uchwalenia podatku wyrównawczego celem pokrycia niedoboru budżetowego.

Odpowiedź: 1) Przełożony gminy podlega zawieszeniu w pełnieniu urzędu w dwóch wypadkach: a) z samego prawa, jeśli w stosunku do niego toczy się postępowanie karne o zbrodnię, za które sąd orzeka utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych (art. 7 ust. (2) ustawy samorządowej); b) jeśli nie ma zastosowania zawieszenie

z samego prawa, władza właściwa w myśl art. 71, ust. (4) może lub musi w pewnych wypadkach zawiesić przełożonego gminy w pełnieniu służby (art. 71 ust. (1) ustawy sam.).

W pierwszym wypadku do orzekania o zawieszeniu właściwą jest władza nadzorcza (art. 7 ust. 3) tj. w konkretnym wypadku wydział powiatowy (art. 1 ust. (8) ustawy samorz.), w drugim — władza powołana do zatwierdzenia, tj. w konkretnym wypadku starosta powiatowy (art. 71 ust. (4) w związku z art. 50 ust. (1) ustawy samorz.).

Ponieważ w opisanym wypadku w stosunku do burmistrza toczy się śledztwo z art. 286 § 2 kodeksu karnego o przestępstwo popełnione dla osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, zagrożone karą więzienia do lat 10, następnie ponieważ przestępstwo zagrożone tą karą jest zbrodnią (art. 12 kodeksu karnego), a za tego rodzaju zbrodnie sąd orzeka utratę praw publicznych i obywatelskich honorowych (art. 47 § 1 lit. c kodeksu karnego), zawieszenie w pełnieniu urzędu następuje z mocy samego prawa, o czym orzeka wydział powiatowy.

2) Zgodnie z wyjaśnieniem zawartym w okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr 110 z dn. 15.XI.1933 r., do § 32 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 r., o sporządzaniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych (D. U. R. P. nr 11, poz. 71 z 1933 r.) zapomogi bezwrotne, otrzymywane z Komunalnego Funduszu Pożyczkowego - Zapomogowego, mogą być zaliczane do budżetu zwyczajnego (dział III).

3) Wysokość dodatku mieszkaniowego dla burmistrza oblicza się w myśl zasad, które obowiązywały funkcjonariuszów państwowych. Zgodnie z rozp. Rady Ministrów z dnia 30.VII. 1924 r. (D. U. R. P. nr 69, poz. 673) wysokość dodatku mieszkaniowego zależną jest od stanu rodzinnego. Do rodziny w myśl art. 4 ustawy z dnia 9.X. 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska (D. U. R. P. nr 116, poz. 923) zalicza się a) żona, wyjąwszy wypadki gdy pobiera uposażenie z instytucji państwowej, b) dzieci do lat 18. Zgodnie zatem z powyższymi zasadami burmistrzowi, którego żona jest nauczycielką, przysługuje dodatek mieszkaniowy rodzinny tylko wtedy, gdy posiada dzieci, w przeciwnym wypadku — dodatek w wysokości przewidzianej dla samotnych.

4) W konkretnej sprawie nieuchwalenia przez jedną z rad miejskich poboru dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości, Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł w wyroku z dnia 14 listopada 1935 r. L. rej. 2000/33, że „władza nadzorcza jest w zasadzie uprawniona do żądania zmian lub uzupełnień preliminarza budżetowego związku komunalnego, o ile chodzi o dochody podatkowe odnośnego związku, zwłaszcza gdy te zmiany i uzupełnienia mają na celu usunięcie niedoboru budżetowego“. Podstawą tych uprawnień władzy nadzorczej jest § 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki samorządowe (D. U. R. P. nr 51, poz. 522).

mgr S.

Wydawnictwa nadesłane

Nakładem Polskiego Towarzystwa Higienicznego wyszedł z druku, w opracowaniu pp. Kazimierza Prókla i dra Józefa Kowalczewskiego, tom drugi „Polskiego prawa sanitarnego“.

Tom ten o blisko 400 stronicach druku, podobnie jak wydany w r. 1935 tom pierwszy, zawiera w XIV rozdziałach usystematyzowane wg treści ustawy, rozporządzenia, instrukcje, okólniki, pisma okólne itp. z zakresu prawa sanitarnego, ogłoszone po wydaniu tomu I-go tj. w czasie od 1 marca 1935 do 15 września 1936 roku.

Książka ta jest zaopatrzona w skorowidz alfabetyczny łączny dla tomu I i II oraz w skorowidz chronologiczny.

Cena tomu II „Polskiego prawa sanitarnego“ wynosi 6 złotych i jest do nabycia w Polskim Towarzystwie Higienicznym, Warszawa, ul. Karowa 31, i w Samorządowym Instytucie Wydawniczym, Warszawa, ul. Miodowa 6.

Franciszek Kielan. — Zakładanie spółdzielni rolniczo-handlowych. Wskazówki dla organizatorów. Warszawa, 1936, str. 62, cena Zł 0.80. Nakładem Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P. Broszura składa się ze wstępu i następujących wiadomości dla organizatorów: Cele i zadania spółdzielni rolniczo - handlowych. Warunki prowadzenia spółdzielni. Zasady organizacyjne. Przygotowanie do założenia spółdzielni. Założenie spółdzielni. Środki finansowe spółdzielni. Działalność gospodarza spółdzielni. Wzory protokołów, podań do sądu i budżetu.

W broszurze podano ogólne zasady zakładania i prowadzenia spółdzielni, mogące mieć zastosowanie we wszystkich województwach. Każdy, kto przystępuje do zakładania powiatowej lub okręgowej spółdzielni rolniczo - handlowej, bądź też małych wiejskich spółdzielni rolniczo - spożywczych znajdzie w omawianej broszurze dość wyczerpujący materiał informacyjny.

Piotr Załuski. — Krzewienie oszczędności w organizacjach młodzieżowej. Warszawa, 1936, str. 32, cena Zł 0.50. Nakładem Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P. Broszura zawiera wskazówki, w jaki sposób zakładać i prowadzić sekcje krzewienia oszczędności przy organizacjach młodzieży. Wskazówki te są poparte wzorami regulaminu i ksiąg rachunkowych, sprawozdań i protokołów.

Pod red. M. Borowieckiej. Program kursów początkowych dla dorosłych i młodocianych na wsi ze wskazówkami organizacyjno - dydaktycznymi dla nauczyciela. Warszawa, 1937, str. 87, wyd. Instytutu Oświaty Dorosłych, ul. Reja 9, cena Zł 1.10.

Założeniem tego programu, obliczonym na dwa okresy jesiennie - zimowe (po 5 mies. każdy), jest możliwie szybkie a dokładne usprawnienie analfabetów i półanalfabetów w posługiwaniu się słowem czytaniem, pisanym i liczbą (język polski, arytmetyka) oraz rozbudzenie w nich zainteresowania sprawami publicznymi (pogadanki na tematy społeczno - państwowe).

P. Banaczkowski. Program kursu społeczno - oświatowego dla dorosłych na wsi. Warszawa, 1937, str. 21, wyd. Instytutu Oświaty Dorosłych, ul. Reja 9, cena Zł 0.70.

Wśród dziesiątków tysięcy kursów wieczorowych, jakie rok rocznie odbywają się na wsiach, co raz więcej spotyka się typ kursów specjalnych, poświęconych zagadnieniom oświatowo - społecznym, rolniczym, spółdzielczym itp. Kurs taki trwa cały okres jesiennie - zimowy, odbywa się 2 czasem 3 razy na tydzień, toczą się dyskusje, rozważania, wymiana doświadczeń. Niniejszy Program stara się odpowiedzieć tej potrzebie, podając do rozważania sprawy, nurtujące dzisiejsze środowiska wiejskie, jak zagadnienia samorządowe, państwowe i spółdzielcze.

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny

organ wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego i Wyższej
Szkoły Handlowej w Poznaniu,
poświęcony nauce i życiu prawnemu i gospodarczemu
Rzeczypospolitej Polskiej,
wychodzi regularnie od 1921 roku
pod redakcją Prof. Dr. A. Peretiatkowicza.

Czasopismo to zawiera w każdym zeszycie (przeszło 300 stron) oprócz działu artykułów z dziedziny prawa i bieżących zagadnień gospodarczych, bogaty dział bibliografii i sprawozdań krytycznych z literatury prawniczej, ekonomicznej, nauk handlowych, samorządowej i socjologicznej polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej; zamieszcza regularnie przegląd prawodawstwa w Polsce; daje stale przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego dla wszystkich ziem polskich i Najwyższego Sądu Wojskowego; wreszcie w stałym dziale kroniki gospodarczej, socjalnej i samorządowej daje przegląd rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego na całym obszarze Rzeczypospolitej (rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel i komunikacje, stosunki kredytowe, walutowe i bankowe, spółdzielczość, praca i opieka społeczna, samorząd ziemski i miejski).

Prenumerata (tylko roczna) wynosi **25 zł** we wszystkich księgarniach.

Abonenci, którzy prenumerują pismo **wprost** w Administracji, Poznań, Zamek, pok. 9, P. K. O. 201 346, mogą opłacać prenumeratę w 2-ch ratach (po 12,50 zł); pierwszą przy zamówieniu pisma, drugą przed 1 czerwca danego roku.

Prenumerata zniżkowa (dla pp. sędziów, urzędników państwowych i samorządowych, pobierających stałe pobory oraz studentów) wynosi 15 zł, płatnych ewentualnie w 2-ch ratach po 7,50 zł. Prenumeratę zniżkową przyjmuje **wyłącznie Administracja, Poznań, Zamek, pok. 9, P. K. O. 201 346.**

PRZY WYBORZE SOŁTYSA I PODSOŁTYSA
POSŁUGUJ SIĘ KSIĄŻKĄ

„Jak wybierać sołtysów i podsołtysów“

W OPRACOWANIU PANÓW

Naczelnika **PODWIŃSKIEGO**
i **R a d c y** **CHYLEWSKIEGO**

BROSZURA W CENIE GR. 60

DO NABYCIA:

w **Samorządowym Instytucie Wydawniczym**
WARSZAWA, UL. MIODOWA 6.

W DNIU 1 GRUDNIA 1936 R.

U K A Ź E S I Ę

PRZEWODNIK GROMADZKI

K A L E N D A R Z S O Ł T Y S A

N A R O K 1937

CENA EGZEMPLARZA 1 ZŁOTY

PRZY ZAM. POWYŻEJ 10 egz. — 50 egz. 90 gr

„ „ „ 50 egzemplarzy 80 „

ZAMÓWIENIA NALEŻY KIEROWAĆ DO

Samorządowego Instytutu Wydawniczego

WARSZAWA, MIODOWA 6

TELEFON 5-92-63.